

List być może do Ciebie

Myślisz może: wierzę w Boga, nikogo nie krzywdzę, jeśli ktoś potrzebuje mojej pomocy, to mu pomogę. Jestem dobrym człowiekiem, nie zabijam, nie kradnę, rano i wieczorem się modłę, co niedzielę chodzę do kościoła. Tak naprawdę to nie wiem, co będzie ze mną po śmierci, ale najprawdopodobniej będę w czyszcę, bo święty też nie jestem.

Czy Bóg również tak na Ciebie patrzy?

Są przecież sfery w Twoim życiu, do których nie dociera Boże światło. Bo Ty mówisz: „mam prawo do ich wyłączności i jest mi z tym dobrze, mogę o wszystkim decydować. Bogu i tak dużo daję, uczestniczę przecież w niedzielę i święta we mszy św. Jestem przecież tylko człowiekiem i nie jestem doskonały.” Zakładasz więc: Bóg bogaty w miłosierdzie przymknie oko na Twoje niedociągnięcia.

Czy Twoje życie podoba się Bogu?

Myślisz sobie: Bóg powinien mnie ochraniać, pomagać, dawać zdrowie, powodzenie... Roszczeń jest dużo. Listy życzeń są długie, pojawia się jednak pytanie:

Kto komu ma służyć? Czy Bóg mi, czy ja Bogu?

Czy naturalny porządek nie został odwrócony? Czy Boga nie sprowadza się do roli „dobrego automatu” – wrzuca się monetę, którą mogą być modlitwy, dobre uczynki, wyrzeczenia, pielgrzymki itd., by otrzymać spełnienie życzenia?

Czy stawiałeś sobie kiedykolwiek pytanie, czego Bóg od Ciebie oczekuje? Czy też sądzisz raczej, że człowiek sam niezależnie od Boga ma określić sobie cel i sens życia, a Bóg jedynie wymaga od niego, by przestrzegał przy tym pewnych „reguł gry”, czyli przykazań?

Nie bój się spytać Boga, czego oczekuje od Ciebie, przecież On dał Ci życie.

Bóg nie stworzył nas, byśmy żyli każdy swoim życiem, dla własnych spraw i celów. Bóg jest miłością, i uczynił nas „na swój obraz i podobieństwo”. To podobieństwo gubi się w nas przez egoizm, o którym pewnie w głębi serca wiesz, że czyni człowieka wewnątrznie martwym. To grzech jest tym, co oddziela nas od Ojca, który nas kocha.

Być może myślisz jednak:

„jak człowiek może się dowiedzieć, jaka jest Boża wola i co myśli Bóg?”

Nie musimy wyważać otwartych drzwi. Bóg stał się człowiekiem, aby sam własnymi ustami i własnym przykładem odpowiedzieć na pytania, na które człowiek często nie potrafi znaleźć odpowiedzi. To właśnie znaczy, że Jezus objawił Boga. Także Ty możesz „przyjść posłuchać” Jezusa, który wciąż mówi do każdego, kto uważnie słucha, poprzez słowa Nowego Testamentu. Stając się człowiekiem i oddając nam swoje życie Jezus objawił istotę Boga. Bóg jest miłością. Przyszedł tak blisko, dokonał dla nas niemożliwego. Przyszedł, by nam uświadomić, że teraz kolej na nas: żebyśmy my szukali Go z całych sił, zbliżyli się do Niego i związali nasze życie z Nim na teraz i na wieczność. Najgłębszym więc przejawem Bożej miłości do nas jest to, że przez Jezusa wskazał nam On drogę powrotu do siebie. Bóg chce, aby łączyła nas z Nim żywa i

nierozzerwalna więź, która nie przerwie się z chwilą naszej śmierci. Bóg, pomimo tego, że przywykliśmy do życia według naszych własnych pragnień, woła: **nawróćcie się!**

Na miłość nie jest trudno odpowiedzieć tym samym.

Relacja z Bogiem jest czymś najcenniejszym na świecie. Nie popełnia błędu ten, kto poświęca dla niej wszystko, bo jest warta więcej, niż cokolwiek innego. Dlatego Jezus porównał Królestwo Boże do skarbu i drogocennej perły.

„Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł sprzedał wszystko co miał i kupił ją.” (Ew. Mateusza 13,44-45)

Zechciej przyjąć zaproszenie na ucztę.

„Błogosławieni, którzy są zaproszeni na ucztę weselną Baranka.” (Apokalipsa 19, 9)

„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.” (Apokalipsa 3, 20)

Bóg wypowiada to zaproszenie również do Ciebie. **Jak Ty** odpowiesz na wołanie Boga?

Bóg pragnie być treścią i wypełnieniem naszego życia, a nie tylko dodatkiem. Życie mamy tylko jedno, szkoda je stracić, żyjąc w egoizmie i w ciągłej pogoni za nowymi wrażeniami. Im bardziej człowiek próbuje zaspokoić swoje egoistyczne pragnienia, tym bardziej staje się nienasycony. Pełnia życia jest tam, gdzie jest jego źródło – w Bogu. On nas nie zawiedzie.

„Jezus zaś tak wołał: (...) Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt kto we Mnie wierzy nie pozostawał w ciemności.” (Ew. Jana 12,44-46)

„Kto będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu.” (Ew. Jana 4,14)

Powiedzenie Bogu „**Tak**” jest najlepszym, co możemy zrobić.

Czym jest jednak nawrócenie?

„Potem mówił do wszystkich: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Ew. Łukasza 9,23-25)

„Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest

brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!”
(Ew. Mateusza 7,13-14)

Apostoł Paweł tak pisał w liście do Rzymian:

„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bogu. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieńcie się przez odnowienie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe.” (List do Rzymian 12,1-2)

Nawrócenie oznacza przemianę w myśleniu, w spojrzeniu na świat, na siebie, na swoje życie – kiedy Bóg, wcześniej niezauważany i spychany na margines, staje się w moim życiu najważniejszy. To dzięki Niemu zmienia się wtedy podejście i ocena różnych spraw. Kto się nawrócił, zdał sobie sprawę, że szedł w złą stronę, i zaczął iść z powrotem. Im więcej kroków zrobisz w stronę Boga, tym jaśniej będziesz widzieć, kim On jest i czym chce nas obdarować, jak wiele rzeczy jest zupełnie nie tak jak powinno być! Dlatego napisano: „nie bierzcie wzoru z tego świata”. Każdy grzech przystania nam Boga. Jeśli widzisz, że Bogu nie podoba się coś w Twoim życiu, pozwól Bogu działać i odrzuć to, najlepiej teraz, od razu. Nie odkładaj nawrócenia do jutra, jutro może być jeszcze trudniej. Tak naprawdę nikt z nas nie może być pewien jutra.

Jak żyli pierwsi chrześcijanie po swoim nawróceniu?

Oni utworzyli wspólnotę, której fundamentem była nauka Jezusa przekazana dwunastu Apostołom. Ta wspólnota dla nich była pomocą, by wspierać się i wytrwać w wierze do końca oraz by być zaproszeniem i znakiem nadziei dla wszystkich naokoło, znakiem, który mówi w imię Boga, że można żyć inaczej.

„Trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach...”
(Dzieje Apost. 2,42-44)

„Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli” (Dzieje Apost. 4,32)

Tak wyglądała ich codzienność, tak również i my dzisiaj żyjemy.

Światłem na naszej drodze jest nauka Jezusa, którą razem na co dzień pragniemy zgłębiać. Jeśli widzisz w tym, co akurat przeczytałeś, list do Ciebie – skontaktuj się z nami. Czekamy z nadzieją na odzew z Twojej strony. Bóg zaprasza, chce dać nowy początek.

Pozdrawiamy Cię.

Wyślij nam wiadomość:

Adres e-mail*:

Temat:

Tekst wiadomości*:

wy?lij

© 2021 www.chrzescijanie.info.pl - Wszelkie prawa zastrzeżone

O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty wzięte z:

BIBLIA TYSIĄCLECIA, WYDANIE IV.

Wyrażamy zgodę na umieszczanie odsyłaczy do tej strony www na innych stronach www.

Zgadzamy się również na rozpowszechnianie niniejszej strony w niezmienionej i pełnej formie do użytku prywatnego.

Jakiegolwiek inne zastosowanie niniejszej strony lub publikowanie jej w zmienionej formie wymaga naszej zgody.